



NASZA GMINA, NASZE ŻYCIE

Miesięcznik Gminy Słupsk

październik - listopad 2006

Nr 11

Cena 0,50 zł

Ostatnia sesja IV kadencji Rady Gminy Słupsk



Wójt prezentuje strategię rozwoju gminy



Panie przeglądają sprawozdanie z kadencji

27 października 2006 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Głobinie odbyła się sesja Rady Gminy tej kadencji. Radni przyjęli ostatnią, kluczową dla gminy Słupsk uchwałę o strategii rozwoju gminy na lata 2007-2015.

- To bardzo ważny dokument, który przyszłej Radzie będzie służył jako drogowskaz do podejmowania przyszłych uchwał – powiedział na końcowej sesji Rady Gminy wójt Mariusz Chmiel. - Nad tym dokumentem od kilkunastu miesięcy trwały prace.

Dziś Radzie przypadnie w udziale głosowanie nad tym dokumentem, który – mam nadzieję - będzie kształtował politykę rozwoju gminy Słupsk przez najbliższe lata.

Radni przyjęli dokument jednogłośnie. Był to jedyny punkt tej sesji. Po nim nastąpiły podziękowania dla radnych za czteroletnią pracę. Radni otrzymywali album historii Polski oraz tablo składające się ze zdjęć osób pełniących funkcję radnych w latach 2002-2006. Na

ozdobnej kolorowej składance nie zabrakło zdjęcia radnego Józefa Barana, który odszedł na zawsze w 2004 roku. Wszyscy uczcili Jego pamięć chwilą ciszy.

- Zobaczcie, ile zrobiliśmy – powiedział w swoim przemówieniu zastępca przewodniczącego Rady Gminy Stefan Stodulski. - Można rzec, że 16 lat temu ta gmina była drewniana. Teraz jest murowana, nowoczesna, z porządnymi drogami i chodnikami, z infrastrukturą. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali także sprawozdanie IV kadencji Rady Gminy Słupsk. Ilustrowana broszura omawia wszelkie aspekty działalności Rady i konsekwencje jej uchwał oraz gminne przedsięwzięcia – modernizacje, remonty, budowy budynków komunalnych, imprezy kulturalne i oświatowe.

Były też podziękowania dla szefów jednostek gminnych. Sołtysi zostali obdarowani dyplomami i wydawnictwami w podziękowaniu za wieloletnią pracę i wsparcie. Radni i szefowie gminnych jednostek - szkół, spółek - dziękowali wójtowi M. Chmielowi, zastępcy wójta Edmundowi Ścibiszowi, skarbnik B. Dykier, sekretarz Lidii Orłowskiej-Getler za wspólną pracę i wsparcie.

Uroczystość zakończyła się poczęstunkiem i życzeniami, aby gmina Słupsk rozrastała się i mogła jeszcze więcej inwestować.



Strategia przyjęta jednogłośnie

Atak na szkołę

Na czterech kolorowych stronach prezentujemy atak terrorystów na szkołę w Redzikowie, akcję policji i strażaków - w tym gminnej OSP - oraz ewakuację szkoły w ramach ćwiczeń Obrony Cywilnej i Zarządzania Kryzysowego gminy Słupsk. Takie ćwiczenia odbywają się raz na dwa lata, dlatego poświęcamy im dużo miejsca.

Czytaj s. 4-5, 8-9.

W tym numerze:

Pokaz mody jesiennej - s. 12-13
Praca magisterska z GOK-u - s. 2
Niewielkim kosztem i własną pracą mają własny chodnik - s. 3
Asy piłki nożnej - s. 10
Krzyżówka z nagrodą - s. 11
Czekolady od policjantów - s. 15.

... i wiele innych atrakcji.

Praca magisterska o GOK



Anna Migas i jej praca magisterska

Po raz pierwszy Gminny Ośrodek Kultury w Głobinie doczekał się fachowego opracowania! Anna Migas napisała pracę magisterską - monografię pt. "Gminny Ośrodek Kultury w Głobinie w latach 1988-2006".

Praca powstała w Pomorskiej Akademii Pedagogicznej pod kierunkiem dra Henryka Porożyńskiego z Zakładu Historii Oświaty i Wychowania słupskiej PAP. Opisuje ona wszelkie aspekty pracy Ośrodka - od powstania i obiektu, który zajmuje, przez kadre aż po działalność. Jest ilustrowana zdjęciami zarówno samego ośrodka jak i imprez, które były organizowane przez GOK albo przy jego współudziale. Jest też krótka charakterystyka samej gminy, aby czytelnik miał rozeznanie, o jakim terenie jest mowa. Praca została obroniona z wynikiem pozytywnym, dając swojej autorce prawo do tytułu magistra.

Gratulujemy!

W następnym numerze:

- kupony rabatowe na zakupy prezentów świątecznych
- dziewczyna z powołaniem - uczennica-judoczka z Wrześcia ma powołanie do kadry Polski
- przegląd roku - co się wydarzyło, co nas cieszyło i bawiło, a co smuciło
- megakrzyżówka z nagrodami

oraz wiele innych atrakcji.

Gdzie nas szukać

Wiele osób pyta, gdzie można dostać naszą gazetę. Podpowiadamy:

- w Gminnym Ośrodku Kultury w Głobinie, tel. 059 847 10 91 (tu również można zamówić prenumeratę na następny rok)
- w Biurze Obsługi Klienta w Urzędzie Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, Słupsk
- u sołtysów
- w świetlicach wiejskich
- we wszystkich gminnych szkołach

Wzorem mijającego roku, również w przyszłym roku w naszej gazecie będzie można znaleźć informacje o gminie, praktyczne porady, trochę historii - tej najstarszej i tej współczesnej, konkurs z nagrodami i kupony rabatowe.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do wyremontowania łazienki. Iлона, 18-letnia niepełnosprawna uczennica z IV LO w Słupsku, potrzebowała pomieszczenia przystosowanego dla osoby poruszającej się na wózku inwalidzkim. Taki wydatek przekraczał możliwości finansowe rodziny. Na apel Wójta Mariusza Chmiela odpowiedzieli Ofiarodawcy, wpłacając na konto kwoty, za które został sfinansowany kapitalny remont łazienki. Dzięki temu Iлона może prowadzić aktywne życie. Wszystkim Ofiarodawcom, ludziom dobrej woli o wielkim sercu, gorąco dziękujemy.

**Wójt Gminy Słupsk Mariusz Chmiel
oraz
Iлона**

NASZA GMINA, NASZE ŻYCIE. Miesięcznik gminy Słupsk. ISSN 1122.

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury, Głobino 47, tel. 059 847 10 91, e-mail: okis_globino1@op.pl lub info@slupsk.ug.gov.pl.

Redaguje Małgorzata Budnik-Żabicka. Skład komputerowy i łamanie: Wojciech Kurczyk, Małgorzata Budnik-Żabicka.

Druk: MEDIA POMORSKIE Sp. z o.o. w Koszalinie, DRUKARNIA RONDO. Nakład 1200 egz. Wyd. jedenaste.

W sprawie reklam i ogłoszeń należy się kontaktować z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Głobinie.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń, zastrzega sobie prawo skracania tekstów.

Fot. Sławomir Żabicki, MBZ.

Nowoczesny i bezpieczny

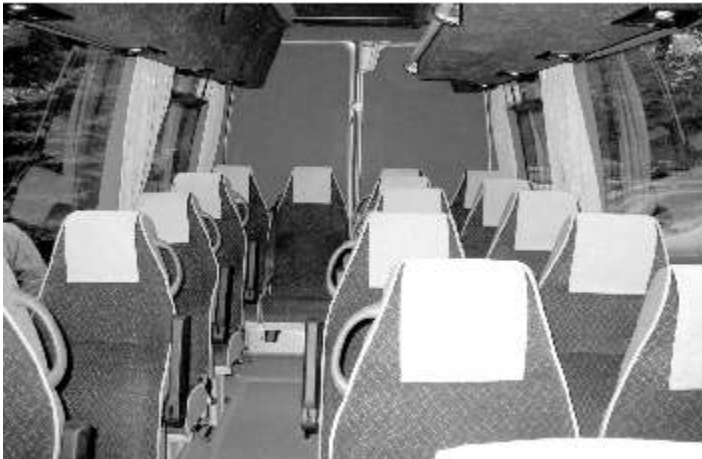


Prezentujemy najnowszy autobus zamówiony przez naszą gminę. Pojazd został wykonany w firmie KAPENA, mieszczącej się w Słupskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej we Włynkówku.

Bus jest oznakowany

14 października, podczas uroczystości jubileuszu szkoły w Bierkowie i Dnia Edukacji Narodowej, autobus poświęcił i zwiedził ks. biskup Kazimierz Nycz.

Autobus jest przystosowany do przewozu około 20 osób. Każdy fotel - to nowość! - ma pasy bezpieczeństwa. Jest to zgodne z najnowszymi wymogami - za kilka lat wszystkie autobusy



Wnętrze autobusu

dalekobieżne będą musiały być wyposażone w takie zabezpieczenia.

Część pieniędzy na wykonanie tego autobusu udało się pozyskać z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Pojazd jest dostosowany do przewozu osób niepełnosprawnych. Będzie też służył uczniom naszej gminy do przejazdów do szkoły. Udogodnieniem dla pasażerów w autobusie jest między innymi ekran, na którym, w trakcie długich podróży, mogą być wyświetlane filmy.

Piaskownica w piaskownicy



Piaskownica przed budynkiem

JEZIERZYCE. Ktoś nie pomyślał - tak stwierdzają mieszkańcy bloku komunalnego, którzy mają ławeczki, do których nie ma jak dojść.

Kiedy oddawano budynek komunalny, przed domem wytyczono plac rekreacyjny. Dookoła ułożono chodnik otaczający pas zieleni. W tym pasie zieleni umieszczono plac z piaskiem, na którym stanęły ławeczki, a na tym placyku dodatkowo została umieszczona piaskownica dla dzieci! Istny przekładaniec: chodnik - pas zieleni - piasek z ławkami - piaskownica. - Totalny bezsens - denerwują się mieszkańcy. - Dzieci chcące się pobawić w piaskownicy, czy starsi mający chęć posiedzieć na ławeczce wydeptywali zielen, bo z chodnika nie było ułożonego dojścia do ławeczek. W tej chwili z zaplanowanej zieleni i zasadzonych krzewów niewiele zostało. Skutecznie została zniszczona przez małych amatorów zabaw w piasku i wydeptana przez dorosłych. - Kto to wymyślił, nie wiadomo, my mamy tu na podwórku takie jedno w drugim, jak dawne lalki-matrioski - mówią mieszkańcy.

Zbudowali sobie



Pracowali wszyscy

komentarzami. Budowali dla siebie.

Porządny chodnik z polbruki został ukończony na czas Przykład płynie z góry - powiadają. Tu przykład popłynął z dołu, od tych, którzy chcieli coś mieć. Dali swoją pracę - kiedy mogli i w miarę sił. Gratulujemy - wytrwałości i tego, że komuś się chciało.

Popołudniami do wieczora, niekiedy aż do zmierzchu - przez kilka tygodni mieszkańcy Jezierzyc układali chodnik. Dla siebie, swoich dzieci i bliskich. Kto chciał, kto mógł, brał udział w pracach. Bez względu na wiek, bez oglądania się na innych i ich krzywe albo pogardliwe miny. Pracownicy mieszkańcy nie przejmowali się nieprzychylnymi



Praca nie była lekka

Terrorysty opanowali szkołę w Redzikowie. Żądali pieniędzy oraz uwolnienia kilku więźniów z zakładu karnego. Na szczęście to był tylko scenariusz ćwiczeń, jakie odbyły się na terenie Zespołu Szkół w Redzikowie. - Życie pisze scenariusze, których nie da się przewidzieć, na wszystko musimy być przygotowani - mówili organizatorzy ćwiczenia.



↑ Negocjatorzy usiłowali dowiedzieć się, czego chcą napastnicy i zmusić ich do poddania się. Niewiele wskórali.



↑ Terrorysty nie chcieli rozmawiać z policjantami, którzy przyjechali, zaalarmowani przez dyrektora Zespołu Szkół w Redzikowie.



Z a m a c h o w c y udowodnili, że nie żartują.



Sprowadzono oddział specjalny. Snajper ułokował się na samochodzie wraz z obserwatorem. W tym czasie grupa szturmowa miała za zadanie unieszkodliwić terrorystów.



G r u p a specjalna wkroczyła na teren szkoły. Padły strzały! Po krótkiej walce wewnątrz budynku napastnicy zostali rozbrojeni

P a r t e r s z k o ł y terrorysty skazili trującą substancją. Należało ewakuować uczniów. Młodsze dzieci dostały ochronne zastępcze



i obezwładnieni, a następnie przewiezieni na policję, gdzie zostali przesłuchani. W trakcie przesłuchania wyszły na jaw fakty, które skomplikowały akcję ratunkową w szkole.

maseczki, starsi - maski przeciwgazowe. Każda klasa pod opieką nauczyciela zgłaszała się do punktu, gdzie nauczyciel zdawał relację o liczbie dzieci. Wszystko było odnotowywane, aby mieć rozeznanie, ilu uczniów zostało w budynku.



Dzieci uwięzione na górnych piętrach miały być ewakuowane za pomocą kosza na wyciągniku. Ten sprzęt zepsuł się w trakcie ćwiczeń. Strażacy zamontowali więc blok z szelkami i w uprzęży bezpiecznie ewakuowali dzieci na dziedziniec.

Starsi uczniowie opuszczali szkołę w maskach przeciwgazowych. Każdy dostawał "karteczkę życia", która informowała, w jakim stanie jest uczeń i jakiej pomocy lekarskiej wymaga.



Strażacy w maskach tlenowych wkroczyli na teren szkoły, aby zabezpieczyć źródło skażenia.

Ewakuacja w uprzęży



W szkole nagle nastąpił wybuch! Okazało się, że teren szkoły został zaminowany - tak wynikało z zeznań terrorystów przesłuchiwanym na policji.

Do akcji wkroczyły drużyny OSP, ubrane w OP-1, ubiory chroniące przed szkodliwym działaniem środków trujących. Strażacy ochotnicy mieli za zadanie zabezpieczyć źródła ognia wewnątrz szkoły. Cd. s. 8-9

Wiatraki zdominowały debatę



Wszyscy zmierzli się z problemem

Tomasza Sikorę, prezesa zarządu Business Mobility International dostał egzemplarz opracowania. T. Sikora omawiał słabe i mocne strony gminy, jej infrastrukturę, ochronę środowiska i inne aspekty. - Imponujące jest to, że gmina nie odwraca się od miasta, ale wspólnie podejmuje różne przedsięwzięcia, jak choćby jedną kanalizację w ramach Funduszu Spójności – mówił. Stwierdził, że w jego ocenie gmina Słupsk jest w piątce najlepszych gmin w Polsce. - A wiem, co mówię, bo znam kilkaset gmin i ich sytuację – mówił. - Tak naprawdę ta strategia to dokument, z którym w ręku Rada Gminy będzie podejmować kolejne uchwały i decyzje.

O godz. 12 sala konferencyjna w Urzędzie Gminy Słupsk zappełniła się. Przeciwnicy wiatraków mieli ze sobą plakaty „Zakaz budowy” z wizerunkiem wiatraka. Wójt Mariusz Chmiel odczytał wszelkie dokumenty mówiące o możliwości postawienia wiatraków. Następnie odczytał wszystkie protesty, jakie wpłynęły do gminy w związku z planowaną uchwałą. Przy każdym wniosku mówił, czy został on uwzględniony, czy uchwalony. Uwzględniono między innymi wniosek o odsunięciu linii farmy wiatrowej od zabudowy – odległość ma wynosić minimum 500 metrów, a nie, jak wcześniej ustalono, 350 metrów. Wnioski, które zostały odrzucone, wywoływały komentarze przeciwników wiatraków.

Następnie głos zabrał Jan Papoń z Krzemienicy. - Nie chcę być źle zrozumiany, my nie jesteśmy przeciwnikami wiatraków w ogóle, nie

Przedostatnia w tej kadencji Sesja Rady Gminy Słupsk 24 października 2006 roku została zdominowana przez wiatraki. Tego dnia radni mieli podjąć decyzję, czy uchwalić plan zakładający powstanie elektrowni wiatrowych w naszej gminie. Sesja rozpoczęła się o godz. 10 z udziałem mieszkańców Krzemienicy, Wierzbicina, Swołowa, Bruskowa, którzy protestowali przeciw uchwaleniu planu. Jeden z radnych zgłosił propozycję zmiany w porządku obrad. - Może nie trzymać mieszkańców do godz. 12, kiedy mieliśmy debatować nad wiatrakami, tylko przestawić ten punkt sesji i rozpatrywać go teraz – zaproponował. Nie było to jednak możliwe ze względu na fakt, że niektórzy zainteresowani, między innymi projektant, byli zaproszeni na godz. 12. - Trudno teraz ich ściągać i przedłużać sesję – mówił wójt gminy Słupsk Mariusz Chmiel. Przewodniczący Rady Gminy Mirosław Klemiato poddał ten punkt pod głosowanie, jednak z przyczyn obiektywnych porządek obrad biegł wcześniej ustalonym trybem. Mieszkańcy zdecydowali, że przyjdą na godz. 12, a przewodniczący Klemiato zapewnił, że przerwa w obradach będzie trwała do wyznaczonej godziny, by wszyscy mieszkańcy zdążyli przybyć. Głównym punktem tej części sesji było przedstawienie przez sp. z o.o., strategii rozwoju gminy na lata 2007-2015. Każdy z radnych



Tomasz Sikora prezentował dokument

chcemy tylko, żeby były w naszej okolicy, w „Krainie w Kratę” – mówił J. Papoń, odczytując stanowisko przeciwników wiatraków. Główne argumenty przeciw posadowieniu wiatraków to spadek wartości ziemi w pobliżu elektrowni wiatrowych, ich wpływ na zdrowie ludzi i zwierząt, zmiana krajobrazu.

Jednak radni, 9 głosami „za”, podjęli uchwałę. - Ta uchwała nie mówi, że zaraz następnego dnia powstaną na tym miejscu elektrownie wiatrowe – wyjaśniał wójt M. Chmiel. - Stwarza tylko taką możliwość. Potencjalny inwestor musi jeszcze zdobyć pozwolenia na budowę i załatwić wszelkie formalności. Po zapadnięciu uchwały protestujący opuścili salę konferencyjną; równocześnie przewodniczący ogłosił przerwę w obradach.

Podczas przerwy dyskusje trwały nadal. Mieszkańcy rozmawiali z wójtem, przewodniczący Klemiato wyrażał swoje stanowisko. - Nad uchwałą trzeba było głosować – mówi. - Po co chować głowę w piasek i zostawiać ją na następną kadencję? Bo wybory? To byłaby hipokryzja. Takie podejście było komentowane przez obserwatorów jako odważny i jednocześnie uczciwy gest.

Po przerwie radni podjęli jeszcze uchwały dotyczące zmian w budżecie. Wszystkie przeszły jednogłośnie.



Protestujący z plakatami „zakaz budowy”

Jesienne faszerowanie

Jesień to pora faszerowanych warzyw i nieco cięższego, niż letnie, jedzenia. Nie ma w tym niczego dziwnego - dietetycy mówią, że aby organizm bronił się przed zimą, musi mieć trochę więcej energii - a tym samym więcej energetycznego pożywienia. Samo jabłko na śniadanie już nie starczy, jak to było latem, kiedy było ciepło i nasz organizm raczej musiał się ochładzać niż ogrzewać.

Teraz na topie są bardziej kaloryczne posiłki: gulasz, bigos, zapiekanki makaronowe, ziemniaczane i ryżowe, potrawy jednogarnkowe - to odpowiednie jesienno-zimowe menu.

Dziś kilka pomysłów, jak ze zwykłych składników przyrządzić bardziej niezwykle posiłki.

Cebule faszerowane

Składniki:

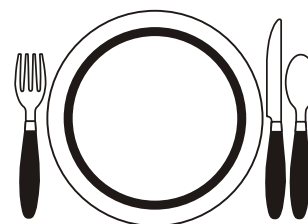
po jednej dużej cebuli na osobę
resztki wędlin (tak zwany "przeгляд lodówki")
papryka
przyprawy
jedno jajko

Sposób przyrządzania:

W garnku zagotować wodę, lekko osolić. Do wrzątku włożyć cebule obrane z twardych łupin. Po 10-15 minutach gotowania wyjąć cebule z wody i ostudzić.

Wędliny posiekać lub zemieć w maszynce. Ostudzone cebule wydrążyć tak, aby powstał mały cebulowy "garnek". Wydrążone skrawki siekamy i dodajemy do gotowego mięsa, całość doprawiamy do smaku pieprzem, solą i dowolnymi ziołami, mieszamy z jednym jajkiem. Nadzieniem napełniamy wydrążone cebule, wierzch można posypać startym żółtym serem lub położyć kilka wiórków masła. całość zapiekamy w piekarniku do zrumienienia.

Doskonałe jako samodzielne danie na jesienny wieczór lub dodatek obiadowy do ryżu lub chleba.



Nadziewane parówki

Można je przyrządzić na śniadanie lub kolację - zjedzone rano dają siłę do pracy na pół dnia, a wieczorem można przy nich zapomnieć o przykrościach doznanych w ciągu ostatnich godzin. To danie przypomina trochę hot-dogi.

Składniki:

parówki (liczba zależy od apetytu)
ser żółty

Sposób przyrządzania:

Ser zetrzeć na tarce. Parówki przekroić wzdłuż (niektóre wykrawają kawałek, aby powstało coś w rodzaju rowka). W nacięciu włożyć starty ser, całość zapiec w piekarniku, aż wierzch będzie złotobrązowy. Można jeść z keczupem, pomidorami, ogórkami kiszonymi, nieźle smakuje jako szybkie danie obiadowe.

Przepis można modyfikować - nadziać parówki posiekаныmi pieczarkami przesmażonymi z cebulą lub inną mieszanką własnego pomysłu. Jest to doskonała alternatywa, kiedy w lodówce jest "po plasterku wszystkiego" oraz jedna czy dwie parówki. Wówczas z "przeгляdu lodówki" można sobie przygotować niezłą zapiekankę.

Nadziewane papryki

Chyba jedno z najpopularniejszych nadziewanych dań.

Składniki:

Po jednej papryce (najlepiej żółtej) na osobę (lub więcej, zależnie od możliwości "żołądkowych"), mielone mieszane mięso, ryż, celuba, przyprawy.

Sposób przyrządzania:

Papryki oczyścić i wydrążyć. Mięso mielone wymieszać z gotowanym ryżem i posiekaną, przesmażoną cebulą. Doprawić do smaku. Papryki nadziewać, układać w żaroodpornym półmisku. Zapiec całość aż do zrumienienia wierzchu i zmiękczenia papryki. Można podawać z chlebem lub ryżem.

Zapiekane warzywa

Kto lubi nieco odmiany w obiadowym menu, może skorzystać z poniższego przepisu:

kilka ziemniaków, marchew, cebula, czosnek, zioła (bazylija, pieprz), stół (najlepiej morską, ale może być zwykłą), olej.

Warzywa obieramy i kroimy na równe cząstki (nie za małe, żeby się nie spaliły!); blachę natłuszczamy, warzywa mieszamy z ziołami, solimy i wysypujemy na blachę. Na wierzchu skrapiamy olejem. Pieczemy, aż ziemniaki będą złotobrązowe. Tak przygotowane ziemniaki nadają się do pieczonych mięs i ryby.

GMINNE ĆWICZENIA

GMINNE ĆWICZENIA



Do akcji włączyła się grupa rozpoznawcza policji z psem wytresowanym do wykrywania środków wybuchowych. Pies na szczęście nic nie znalazł. Przesłuchiwani terroryści belfowali.



Przebieg ćwiczeń był na bieżąco komentowany i oceniany przez obserwatorów i gości. Wszyscy znajdowali się w wydzielonej strefie, podobnie jak uczniowie i wszelkie służby.

Wokół szkoły strażacy rozstawili kurtyny wodne, zabezpieczające przed rozprzestrzenianiem się środka trującego.



Apel na zakończenie ćwiczeń i raport dla Szefa Obrony Cywilnej i Zarządzania Kryzysowego gminy Słupsk Mariusza Chmiela. Meldunek składa dowódca ćwiczenia, dyrektor ZS Redzikowo, Jacek Kantowski. Ćwiczenie - według obserwatorów przygotowane profesjonalnie - zostało ocenione bardzo dobrze.



Ćwiczenia zakończyły się podziękowaniem strażaków dla radnych - otrzymali oni statuetki Strażaka, oraz dla wójta i przewodniczącego Rady Gminy - w podzięk M. Chmiel i M. Klemiato otrzymali kordziki.

GMINNE ĆWICZENIA

GMINNE ĆWICZENIA

Na terenie Pomorsko-Mazowieckiej Hodowli Ziemniaka w Jezierzycach uczestnicy ćwiczenia zobaczyli, w jaki sposób, najprostszymi metodami, można zabezpieczać żywność przed skażeniem bakteriologicznym oraz okna i drzwi.



Pracownicy pokazali także, jak czyści się maszyny i urządzenia rolnicze, które mogły ulec skażeniu.



Obserwatorzy na terenie Stacji w Jezierzycach

W ćwiczeniu udział wzięły:

zespoły kierowania obroną cywilną i zarządzania kryzysowego gminy Słupsk, zakładów pracy i szkół;
siły ratownicze gminy - Ochotnicza Straż Pożarna;
pogotowie ratunkowe OSP miasta Słupska z udziałem drużyn pierwszej pomocy medycznej Obrony Cywilnej gminy Słupsk;
wydzielone siły Państwowej Straży Pożarnej ze Słupska;
wydzielone siły Komendy Miejskiej Policji w Słupsku;
po raz pierwszy udział w gminnym ćwiczeniu wzięła grupa dywersyjno-rozpoznawcza Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

Jesień to pora faszerowanych warzyw i nieco cięższego, niż letnie, jedzenia. Nie ma w tym niczego dziwnego - dietetycy mówią, że aby organizm bronił się przed zimą, musi mieć trochę więcej energii - a tym samym więcej energetycznego pożywienia. Samo jabłko na śniadanie już nie starczy, jak to było latem, kiedy było ciepło i nasz organizm raczej musiał się ochładzać niż ogrzewać.

Teraz na topie są bardziej kaloryczne posiłki: gulasz, bigos, zapiekanki makaronowe, ziemniaczane i ryżowe, potrawy jednogarnkowe - to odpowiednie jesienno-zimowe menu.

Dziś kilka pomysłów, jak ze zwykłych składników przyrządzić bardziej niezwykle posiłki.

Cebule faszerowane

Składniki:

po jednej dużej cebuli na osobę
resztki wędlin (tak zwany "przeгляд lodówki")

papryka

przyprawy

jedno jajko

Sposób przyrządzania:

W garnku zagotować wodę, lekko osolić. Do wrzątku włożyć cebule obrane z twardych łupin. Po 10-15 minutach gotowania wyjąć cebule z wody i ostudzić.

Wędliny posiekać lub zemleć w maszynce. Ostudzone cebule wydrążyć tak, aby powstał mały cebulowy "garnek". Wydrążone skrawki siekamy i dodajemy do gotowego mięsa, całość doprawiamy do smaku pieprzem, solą i dowolnymi ziołami, mieszamy z jednym jajkiem. Nadzieniem napełniamy wydrążone cebule, wierzch można posypać startym żółtym serem lub położyć kilka wiórków masła. całość zapiekamy w piekarniku do zrumienienia.

Doskonałe jako samodzielne danie na jesienny wieczór lub dodatek obiadowy do ryżu lub chleba.

Nadziwane parówki

Można je przyrządzić na śniadanie lub kolację - zjedzone rano dają siłę do pracy na pół dnia, a wieczorem można przy nich zapomnieć o przykrościach doznanych w ciągu ostatnich godzin. To danie przypomina trochę hot-dogi.

Składniki:

parówki (liczba zależy od apetytu)

ser żółty

Sposób przyrządzania:

Nasze asy piłki nożnej

Chociaż od niespełna roku w klasie okręgowej, Dąb Kusowo świetnie sobie radzi. W tabeli spotkań wyprzedza nawet SwePol Link, Bruskowo Wielkie, który w klasie okręgowej jest od kilku sezonów.

Wierni kibice i obserwatorzy, którzy śledzili poczynania drużyny z Kusowa, wróżyli im przyszłość w klasie okręgowej. Jak będzie - czas



pokaże. Na razie drużyna nieźle sobie radzi. Powstał nawet Klub Kibica drużyny Dąb Kusowo! Młodzi ludzie w trakcie meczów wiernie dopingują swoich, śpiewając i zgrzewając do boju. Trzeba przyznać, że doping jest kulturalny - bez wyzwisk pod adresem przeciwników. Młodzi ludzie szukają teraz sponsorów - jako kibice swojej drużyny chcieliby mieć jednakowe szaliki czy bluzy. Jeśli jakaś firma lub sponsor chciałby ufundować młodym ludziom takie stroje, może się skontaktować z drużyną.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 10 "Naszej Gminy, Naszego Życia":
OBIAD BEZ SERA JEST JAK LAS BEZ SZUMU.

Książkę "Ciasta na niedzielę" A. Stradeckiej otrzymują: Krystyna Chinczewska (Bruskowo Wielkie), Radosław Dąbrowski (Jezierzyce), Bronisława Łuka (Krepa) i Stefania Chabowska (Jezierzyce). Gratulujemy poprawnie rozwiązanej krzyżówki. Nagrody przesyłamy pocztą.

"Miód w naszej kuchni" T. Barowicza to nagroda za poprawne rozwiązanie wykreślanki. Praktyczny poradnik i informator - z niego dowiemy się, jakie składniki i minerały zawiera miód, kto powinien i kto nie może go jeść. Oprócz tego rarytas: wiele przepisów



z zastosowaniem miodu. Sennik - ta nazwa mówi sama za siebie. Pogoda taka, że tylko spać, a co mówią nasze sny? Książka polecana przez

Wydawnictwo KLUB DLA

Wykreślanka

Z poziomych pól należy wykreślić niepotrzebne litery, które oddzielają konkretne wyrazy. Wyrazy te ułożą się we fragmenty nastrojowego wiersza Leopolda Staffa.
 Ułatwienie: każda linijka wiersza zaczyna się od pierwszej kratki wykreślanki.

O	E	T	S	Z	Y	B	Y	M	E	T	O	D	E	S	Z	C	Z	D	Y	D	Z	W	O	N	I	K	A	Ć	E
D	E	S	Z	C	Z	W	L	D	Z	W	O	N	I	X	O	B	J	E	S	I	E	N	N	Y	A	C	K	S	Z
I	N	A	F	P	L	U	S	Z	C	Z	E	U	J	J	E	D	N	A	K	I	X	Z	M	U	G	Ł	R	Z	T
M	I	A	R	O	W	Y	A	P	Ę	W	C	H	T	N	I	E	Z	M	I	E	N	Y	W	R	Z	C	Z	Ć	
D	Ż	D	Ż	U	U	J	K	Y	K	R	O	P	L	E	S	Z	W	V	X	Y	D	P	A	D	A	J	A	W	A
I	K	L	S	T	Ł	U	K	Ą	D	G	W	O	F	Z	M	E	O	P	T	A	L	J	Ó	S	K	O	K	N	O
J	Ę	K	W	S	S	Z	K	L	A	N	Y	P	O	M	P	Ł	A	C	Z	I	Ę	S	Z	K	L	A	N	Y	Ń
A	Q	Z	S	Z	Y	B	Y	H	G	Y	U	W	C	I	Ą	Ż	L	I	V	Q	P	M	O	K	N	Ą	Ę	R	L

Rozwiązaną wykreślankę wraz z wypełnionym poniższym kuponem konkursowym należy wyciąć wzdłuż przerywanych linii i dostarczyć lub przesłać na jeden z adresów:

Gminny Ośrodek Kultury Gminy Słupsk, Głobino 47, 76-200 Słupsk; lub

Biuro Obsługi Klienta Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk, z dopiskiem "wykreślanka".

Na rozwiązanie czekamy do 1 grudnia 2006 roku. Życzymy miłej zabawy!

Biorący udział w konkursie akceptują regulamin konkursu. Z jego treścią można się zapoznać w Gminnym Ośrodku Kultury (tel. 059 847 10 91) lub w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Gminy Słupsk.

Imię i nazwisko.....

Adres.....

Telefon.....



WŁYNKÓWKO. Kapelusze jak od zawodowej modystki, piękne modelki i przystojni modele, najmodniejsze kolory sezonu, czerwony dywan i publiczność oraz sponsorzy - to wszystko w Szkole Podstawowej podczas Jesiennego Pokazu Mody 26 października 2006r.

Imprezę przygotowali uczniowie z pomocą nauczycieli i rodziców. Każdą klasę reprezentowały dwie osoby. Nagrody - zgodne

z porą roku: jabłka, soki owocowe i marchewki. Sponsorami nagród był sklepik szkolny oraz ksiądz Antoni Łabędź z tutejszej parafii.



Od kolorów, barw i fasonów można było dostać zawrotu głowy.

Hit sezonu jesień-zima 2006/2007: kolczyki z klonowych "nosków". W świetnym złotobrazowym kolorze, naturalnie cieniowane i zgodne z najnowszymi, ekologicznymi trendami.



Wytworny zestaw: kapelusz udekorowany tymi samymi motywami, co biżuteria zrobiona z plasterków suszonej pomarańczy. Modne w tym sezonie długie kolczyki znakomicie się wyróżniają. Dodatkowo kapelusz przybrany jarzębiną.



Doskonały komplet na jesienny chłody i słoty: kapelusz i boa z liści klonu w kolorach złotym i brązowym. Boa otuli przed wichrem, kapelusz z szerokim rondem doskonale będzie spełniał funkcję parasola. Kolory idealnie pasują do letniej opalenizny.



Jeszcze jeden model jesiennego kapelusza



Dary jesieni - jabłka, marchewki i soki owocowe jako nagrody w przeglądzie mody. Wszyscy już myślą o następnych rewiach i obmyślają modele.



Ona: elegancki kapelusz typu wiktoriańska "budka", parasol z liścia rododendrona i zwiewny szal z liści klonu. Całość uzupełnia naszyjnik z dzikiej róży i suszonych grzybów. W razie kryzysu prawie gotowe danie obiadowe - reklamowali prezenterzy ten model biżuterii. - Z grzybów mamy nadzienie na pierogi, z dzikiej róży - konfiturę.

On - jesienny krawat, w rękę - laptop utrzymany w jesienniej konwencji. Przy pasku kasztany jako odpromienniki..



Ona: suknia w wydaniu "Złota polska jesień"; on: kapelusz z szerokim rondem ozdobiony motywami identycznymi, jak na sukni modelki. W rękach - jesienny bukiet z myślą o Gwiazdce - jodłowe gałązki przybrane liśćmi.



Zwiewność i prostota: dla niej szal pleciony z bibuły, oszczędnie ozdobiony liśćmi; dla niego kapelusz i krawat w kolorach pomarańczy z deseniem w liście.



Jesienna elegancja w stylu "Matrix". Ona w obowiązkowej czarnej sukience z czerwono-brązowymi dodatkami, on w długim czarnym płaszczu. Wszystko z deseniem w liście.

Przedшкоlaki w Urzędzie Gminy



Maluchy nie mieściły się w korytarzu

zastępca. Są też sekretarz, który organizuje pracę urzędu i skarbnik, zarządzający finansami.

Przedшкоlaki zwiedzały urząd, zaczęły od Biura Obsługi klienta, podziwiały szafy wypełnione dokumentami w dziale ewidencji ludności i ewidencji gruntów.

Zwiedziły też najważniejszy gabinet w całym Urzędzie - pokój, gdzie urzęduje wójt. Tu miały okazję potrzymać Srebrnego Niedźwiedzia – jedną z gminnych nagród, ozdobny strażacki toporek i obiecały wójtowi, że kiedy tylko będą potrafiły, napiszą e-mail do urzędu.

19 października 2006 roku był dla przedszkolaków z przedszkola "Bajka" w Jezierzycach dniem szczególnym: tego dnia dzieci odwiedziły Urząd Gminy Słupsk. Najpierw pięcioletnie i sześciolatki spotkały się z wójtem Mariuszem Chmielem w sali konferencyjnej. Dowiedziały się, co to jest gmina, jaki obszar zajmuje. - Gmina jest większa od miasta, ale w mieście mieszka więcej ludzi - to jedna z informacji, jaką przedszkolaki wyniosły ze spotkania. Dowiedziały się też, kto spotyka się w sali konferencyjnej, a westchnienia zachwytu wywołały urządzenia multimedialne – projektor i opuszczany ekran do wyświetlania materiałów. Dzieci wiedziały, że najważniejszą osobą w gminie Słupsk jest wójt, po nim –



W gabinecie wójta

Dzieci przekonały się też, że w Urzędzie można sprawdzić, gdzie mieszkają i jak mają na imię ich rodzice! W pokoju, gdzie wydaje się dowody osobiste, podawały imię i nazwisko, a pracownica, po wprowadzeniu danych do komputera, powiedziała, jak mają na imię ich rodzice i gdzie dziecko mieszka. - Wszystko tu jest i wszystko o was wiemy – uśmiechali się pracownicy urzędu. Szczególnie podobał się dzieciom pokój informatyków z mnóstwem sprzętu komputerowego. Z zaciekawieniem oglądały też projekt gminnego aquaparku w Gminnym Towarzystwie



Zwiedzanie GTBS

Budownictwa Społecznego. - A my będziemy tu pływać? - dopytywały się. - A kiedy? Wójt M. Chmiel odpowiadał, że jeśli wszystko dobrze pójdzie, za dwa lata dzieci będą uczyły się pływać w gminnej pływalni. To nie pierwsza wizyta małych mieszkańców naszej gminy w urzędzie. - Realizujemy program mojego autorstwa, poznając najbliższe otoczenie, gminę, a potem miasto – mówi Jolanta Gaffke, opiekunka przedszkolna i jednocześnie autorka projektu. Tego dnia na maluchy czekał jeszcze po zakończeniu zwiedzania poczęstunek w sali konferencyjnej. Wójt otrzymał w podzięk od dzieci upominek – jesienny bukiet.



Poczęstunek w sali konferencyjnej

Wojewódzki Konkurs Krasomówczy Redzikowo 2006 rozstrzygnięty!



Laureaci konkursu

zwróciło wystąpienie Angeliki Muzolf z Ogorzelin, która pięknie opowiadała o urokliwych miasteczkach Dolnego Śląska. Angelika zajęła pierwsze miejsce wśród uczniów szkół podstawowych. Razem ze zdobywczynią drugiej lokaty – Anitą Węgrzyn ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Słupsku będzie reprezentować województwo pomorskie na konkursie ogólnopolskim. Wśród gimnazjalistów jury w składzie pan Marian Chachaj, pani Magdalena Walkowiak i pan Jacek Kantowski wyróżniło Jagodę Tabałę z Kobylnicy, która w charakterystycznym kaszubskim stroju prezentowała m.in. regionalne przepisy kulinarne.

Tradycją Konkursu jest wspaniała atmosfera, którą i tym razem udało nam się stworzyć. Wszyscy uczestnicy wyjeżdżali zadowoleni, a szczególne powody do radości mieli zdobywcy cennych nagród rzeczowych, ufundowanych przez Kuratorium Oświaty w Gdańsku i Wójta Gminy Słupsk – pana Mariusza Chmiela. Składamy serdeczne podziękowania za wspieranie naszej inicjatywy, która promuje nie tylko turystykę, ale przede wszystkim piękny polski język.

Organizatorki : Renata Kolada i Ewa Wójtowicz

Już po raz dziewiąty w Zespole Szkół w Redzikowie odbył się Wojewódzki Konkurs Krasomówczy. Reprezentanci dziesięciu szkół ubiegali się o miejsca w finale ogólnopolskim, który już 16 listopada br. odbywać się będzie w Legnicy.

Jak co roku uczniowie prezentowali walory własnego regionu i Dolnego Śląska. Tym razem usłyszeliśmy zajmujące opowieści o Słupsku, Ostrowitem, obyczajach Kaszubów i znanych Pomorzanach, w s r ó d k t ó r y c h szczególnie interesująco przedstawiono Jana Heweliusza. Nie zabrakło też legend pomorskich i śląskich oraz informacji o ciekawych zabytkach. Uwagę uczestników



Konkursowe przesłuchania

Słodka lekcja w szkole w Głobinie



Policjanci ze słodkim podarunkiem

y. Na tym apelu policjanci wręczali tabliczki czekolady gospodarzom klasy. - Powiedz, że u nas jest 70 uczniów, to tyle czekolad dostaniemy – śmiały się dzieci do gospodarzy swoich klas. Czekolad – po tabliczce – starczyło dla wszystkich ponad 180 uczniów. - Uzbierało się tego ponad 200 tabliczek- mówił P. Kozłowski. Dzieci były bardzo zadowolone z podarunku. - Czekolady, które zostały, będą nagrodą w szkolnych konkursach – zapowiedziała dyrektor szkoły Renata Lemisiewicz. Była też wdzięczna policjantom za ich dar. - Dla dzieci to bardzo wiele znaczy, zwłaszcza, że spora część korzysta z pomocy społecznej. Słodczyce, i to takie bez okazji, sprawiły dzieciom olbrzymią radość.

Takiego spotkania z policjantami jeszcze w tutejszej Szkole Podstawowej nie było: 24 października na szkolnym apelu policjanci rozdawali czekolady! Spotkanie odbyło się z inicjatywy wykładowców i słuchaczy Szkoły Policji w Słupsku. Honorowi krwiodawcy ze szkoły za każde oddanie krwi otrzymują czekolady. - Uzbierało się ich całkiem sporo – mówi Piotr Kozłowski, rzecznik prasowy słupskiej Szkoły Policji. - Policjanci postanowili więc oddać je dzieciom i sprawić frajdę ot tak, bez okazji. Wybór padł na szkołę w Głobinie. We wtorek został zorganizowany apel, podczas którego policjanci między innymi wręczyli uczniom zdobyte wcześniej k a r t y rowerowe, a szkoła rozstrzygnęła swój konkurs w z b i ó r c e makulatur



Czekolad starczyło dla wszystkich

Nagrody dla gminnych twórców



Sala Rycerska była pełna widzów

wyróżnia się wśród wszystkich ludowych, przeważnie kaszubskich haftów.

Władysław Rybak jest malarzem-amatorem. W wolnych chwilach maluje pejzaże, obserwując otaczający go świat.



Elżbieta Kaliszewska z dyplomem i nagrodą

wyłączyć tych wszystkich i te dzieła, które zasługują na wyróżnienie. Wszystkie prace nagrodzonych twórców zostały wyeksponowane, aby każdy zwiedzający muzeum mógł je oglądać.

Wszyscy goście po uroczystości i zwiedzeniu wystawy zostali



Wiele osób podziwiała hafty E. Kaliszewskiej

18 października 2006 roku twórcy z naszej gminy – Elżbieta Kaliszewska i Władysław Rybak – oboje z Siemianic – zostali uhonorowani nagrodami na XV Konkursie Sztuki Ludowej, Rękodzieła i Plastyki Amatorskiej Pomorza. Konkurs został rozstrzygnięty w Sali Rycerskiej Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

Na konkurs, organizowany pod patronatem Marszałka Województwa Pomorskiego, wpłynęło prawie 600 prac od 100 twórców, więc sukces tym większy, że nasi lokalni artyści zostali dostrzeżeni. Pani Elżbieta Kaliszewska otrzymała wyróżnienie za wykonywane od lat hafty. Specyficzny, czarno-czerwony wzór na białym płótnie



Marzenna Mazur, komisarz imprezy

W używanych w obrazach palety barw, przez co jego obrazy w y g l ą d a j ą niejednokrotnie jak pocztówki. Za swoją twórczość pan Rybak uzyskał nagrodę II stopnia.

Wśród nagrodzonych byli tak znani twórcy jak Jan Stawasz ze Słupska – twórca frywolitek, czyli koronek robionych nitką z pomocą czółenka tkackiego, Jan Popławski z Izbicy (gm. Głównicyce), prowadzący słupską pracownię ceramiki i sam tworzący w glinie, czy Piotr Steć ze Słupska, wykonujący pisanki metodą tradycyjną oraz tworzący oryginalne pisanki „richelieu”, ażurowe skorupki z wywierconymi otworami.

Marzenna Mazur prowadząca spotkanie powiedziała, że jury miało bardzo wielki problem, aby spośród tylu prac i twórców

Wszystkie prace nagrodzonych twórców

zaproszeni na poczęstunek, składający się z pieczywa, smalcu i mięsnego smarowidła do chleba, twarogu ze

szczypiorkiem, kwaszonych ogórków i kwasu chlebowego.

W Muzeum Pomorza Środkowego w sali wystaw czasowych można podziwiać prace do 3 grudnia tego roku.



Władysław Rybak i jego prace